



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

General-pułkownik von Woysrch.

Komenderujący korpusem landweyry, a la suite i pułku gwardji pieszej cesarza Wilhelma, general-pieshoty von Woysrch odróżnionem piśmem cesarza mianowany został general-pułkownikiem.

Ułaskawienie.

„Oesterreichische Morgenzeitung” otrzymała przez „Korrespondenz Bureau” następującą depeszę z Wiednia: Jak donosi korespondent „Gerichtshalle” z Loeben skazani na 2-miesięczne więzienie celkowe trzej sekundancko pojedynku na pistolety między częstochowianinem Wicherkiem i Karpińskim, który jak wiadomo był zabity. — zostali przez cesarza Franciszka Józefa kompletnie ułaskawieni.

Zniszczony pomnik.

„Oesterreichische Morgenzeitung” donosi z Wiednia: Z neutralnych żródeł zagranicznych dochodzi tu wiadomość o zupełnym zniszczeniu przez Rosjan polskiego pomnika narodowego w Warszawie. (Przyp. Red. Wiadomość ta jest tak niejasna, że wymaga potwierdzenia. Nadto nie wiadomo o którym pomniku mowa).

Katastrofa.

„Pesti Naplo” donosi, że pociąg pancerny, wysłany przez Rosjan z amunicją w Karpaty wyleciał w powietrze. Przyczyna katastrofy nie wiadomo.

Anglicy w Dardanelach.

Angielska admiralica donosi, że angielska łódź podwodna 15 grudnia zanurzony się tak głęboko, iż młyny były ponad nią, przepłynęła Dardanele i wyrzuciła torpedy na pancernik turecki „Messudie”. Jakkolwiek artylerja fortów tureckich do niej strzelała uszła bez szkody. Przez 9 godzin znajdowała się pod wodą. „Messudie” utonął.

Turcy przedstawiają tę sprawę tak, że pancernik „Messudie” utonął tam, gdzie stał na kotwicy, z powodu dziury, jaka w kadłubie okrętu powstała. Z załogi nikt nie zginął.

Rosjanie w Dardanelach.

„Ottomański Biuro Informacyjne” zaprzecza urzędowo i kategorycznie pogłoskom, jakoby Rosjanie mieli, wargawąszy do cieśniny, ostrzelać Dardanele, jak również bombardować Trebizondę na Anatolijskim brzegu morza Czarnego.

Epidemia.

Zarządzający korpusem sanitarnym armji rosyjskiej, książę Oldenburski, według informacji Frankfurter Zeitung” ogłasza spis 49 stacji kolejowych, do których mogą być dowożeni żołnierze, chorzy na cholere lub dysenterję.

Ojciec św. a Belgja.

Ojciec św. wysłał długi list własnoręczny do belgijskiego kardynała Merciera, arcybiskupa w Mecheln, w którym wyraża mu serdeczne swoje współczucie z powodu nieszczęścia Belgii i prosi zarazem aby przetranszowane dla Stolicy Apostolskiej belgijskie świętopietrze, Belgja raczej zatrzymała dla siebie, bo bardziej go potrzebuje. Ojciec św. donosi w końcu, że w święto Bożego Narodzenia modlił się będzie za Belgję.

Brat przeciw bratu.

Dziennik czeski na Morawach „Ludowe Noviny”, donosi pod nagłówkiem „Brat przeciwko bratu”, co następuje: Rzeczą powszechnie jest znana, że policycy na pograniczu często zenia się z rodzakami swemi poza granicą kraju. Hrabia Stanisław Dembowski, poseł do królewskiego sejmu galicyjskiego, który posiada dosyć rozległą dobrą w powiecie brodzkim, miał matkę z zaboru rosyjskiego. Po jej śmierci oddzieliłszy duży folwark Palankę w pobliżu Częstochowy. Według praw rosyjskich nie wolno obecnie Polakom z pod zaboru austriackiego lub niemieckiego nabywać po sąsiedzi ziemskich w Królestwie Polskim. Gdy przed siedmiu laty hrabstwo Dembowsky stali się spadkobiercami wzmiankowanego wyżej folwarku, próbowali wyżyć, ale go droga jakiejś tranzakcji, skoro sami objąć go nie mogli. W tym czasie cena gruntów w Królestwie była tak niska, że nie można było folwarku korzystnie sprzedać. Zdecydowano się więc na to, że starszy syn Stanisław zrzekł się praw swych do tego majątku, młodszy brat jego zaś miał

W poniedziałek d. 4 Stycznia 1915 r. rozpoczną się wykłady na

KURSACH HANDLOWYCH

W. NASSALSKIEGO

Wykłady obejmą: BUCHALTERJĘ, ARYTMETYKĘ, PRAWO HANDL. EKONOMJĘ POLIT. oraz KORESPONDENCJĘ w 4 językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim, przyczem zapisywać się można na pojedyncze przedmioty. — Specjalny kurs STENOGRAFJI i PISANIA na MASZYNE. —

Z uwagi na czas wojny, zostały uprzednio warunki zapisów zarówno na całość kursów, jak i na pojedyncze przedmioty. —

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela właściciel kursów W. Nassalski, Teatralna 2a d. Faktora, codziennie od 3 do 4 po poł.

Ból głowy i Migrenę uszu Migreno-Nervosina (bez opłatów)

Wyrób własny apteki Bystydziński i Pięnkowski w Częstochowie.

Uwaga: Każdy proszek opatrzony jest naszą firmą i znakiem.

L i s

Nabywać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Skład główny w aptece ul. Krakowska № 38.

pójść do Rosji, przyjąć obywatelstwo rosyjskie i objąć folwark. Tak się też stało. Hr. Stanisław przed laty już w armii austriackiej osiągnął stopień porucznika i obecnie brat też udrżał w wojnie po stronie austriackiej. Kilkakrotnie za waleczność został odznaczony i osiągnął stopień nadporučnika. W niedawnych walkach o jakis przemyk górski w Karpatach otrzymał hr. Stanisław polecenie zdobywania wału kolejowego, który był obsadzony przez Rosjan. Z domku strażniczego urządzili sobie Rosjanie sprytne coś w rodzaju malej twierdzy, której bronili uporczywie. Bez zdobycia tej twierdzy nie było możliwości stać się panem przyległego toru kolejowego. Hr. Dembowski rzucił się więc na czele swych ułanów na domek stróża z taką gwałtownością, że Rosjan zmuszono do chwilowego cofnięcia się. Na miejscu pozostał tylko maly oddział rosyjski, strzelający w dalszym ciągu wprost z domku. Hr. Stanisław własnoręcznie wysadził w powietrze dynamitem bramkę, z którego Austriacy wyciągnęli też niebawem nieprzytomnego już, zalanego krwią i widocznie ciężko rannego oficera rosyjskiego, który bronil domku. Skore zwycięzca przypatrzył się bliżej swojemu jencowi, że zdziwieniem i grozą zarazem rozpoznał w nim swego własnego brata! Hr. Józefa Dembowskiego bowiem jako podjętego rosyjskiego zaciągnięto w szeregi rosyjskie i zamianowano go również oicermem. Bracia walczyli więc przeciwko sobie na jednym i tem samym polu walki. Rana hr. Józefa nie jest śmiertelna, tak że istnieje nadzieja, że niezadługo w niewoli austriackiej przyjdzie do zdrowia.

Jeż tragedia podobnych zdarzeń się może wśród Polaków w wojnie obecnej, gdzie nieraz brat walczy przeciw bratu.

Feljeton.

ROZPAMIĘTYWANIE KWESTARZY.

Quis scit, co za górą? Pytasz czeleku po łacinie muszę ci również na odpowiedzieć: Nil novi sub sole (nic nowego pod słońcem). Kwestarz zużył wszystkie gazety na obwianje stęchłych, czy niedopieczonych kawalków razowca, którego mu ludziska do mieszka nawadzali zamiast cnego grosiwa, które w czasie wojennych zapasów znikło niczem kamfora z powierzchni naszego globu. Po zużyciu gazet ucho jego zaczęło chwytac wiadomości przyniesione przez jaskawą gawiedź polityczną, pracującą nad zmianą układu granicznego państw europejskich przy stoliku cukiernianym Nasuchał się kwestarz, doszedł do wniosku, że gdyby Opatrzność chciała wedle rozporządzenia niektórych ludzi losami swiata pokierować musiał by dia bezpieczeństwa całego obszaru ziemskiego pozbawiac istoty ludzkie ich cennych włosów na głowie, albo nawet i same głowizny z karków pousuwać.

Nie krzyw się na takie dictum a-cerbum (słowo przykre) przechodniu mój miły, życie dzisiejsze potwierdza to, co ci w szczerości mego ducha rzeczę. Wszyscy budujemy zamki na lodzie, zbyt prędko dobijamy się do czarodziejskich palców przyszłości narodowej, wotując zbyt głośno: „Szczynie otwórz się”. Jesteś czelkiem fantasta, choć znajduj się obok ciebie i realności, którzy w nocnane sobie

kralny żadnego kroku nie dadzą, ale za to na swojej własnej ziemi w czas nawet dzisiejszy, porządnie, nie kwestarz uchwaja! Boga, ale awotia kiej sień wylotca. Co ci to zadróżdo kwestarza? A fe! brzydka wada, dobra na czasy przeszle i przyszle, ale nie na terazisieze.

Nie masz złota, srebra ni miedzi w kieszach swoich daj z grabietu swego sukmanem, zostań jako ptacy niebiescy, co jeno piórka przewiewnie posiadają, a jednak Boga swym glosem chwala, zostań jako ten wróbel, co w szarej tylko oponie skaoze dnie całe, by już nie luskac ziarn złotych pszenicznej, czy żytnich, ale zadowólek choćby okruszyną chleba swój żoladek.

Kwestarz otrząsa się na takowe propozycje, choćby z cudzego nader hojnie chciał szafować, swego mu jeszcze nieco żal. boć i sam żyć potrzebuje.

Wolał za cudzymi sukniami pobiegać, by je rozdzielić między nagie i bosc, wolał niebo i ziemię poruszyć, byle składy odzieżowe, niczem wystawę antyków, w ekspozycy wypożyczony, a jednak Boga swym glosem chwala, zostań jako ten wróbel, co w szarej tylko oponie skaoze dnie całe, by już nie luskac ziarn złotych pszenicznej, czy żytnich, ale zadowólek choćby okruszyną chleba swój żoladek.

Quis scit, co za górą? Idziesz między swoiach, a oni cie poznać nie chcą. Znają ludzie twą poczciwą minę, znają twoje nienasycone jamuznicze apetyty, znają twe barki obarczone mieszkami, znają cie na wylot, ale zaprzysięgli niebom, żeś nie jest człowiekiem, bez blachy na czole, bez sztydu na plecach, bez kwitku w rękach. Spraw sobie te emolema ta, a ludzkość dopiero wtenczas się za człowieka uzna. Kwestarz bez dowodów osobistych nawet wobec swego współbrata jest samozwanem, intuzyem i objibokiem.

Sniłem ci ja, przechodniu najmilszy, o sędmiomilowych butach, marzyłem o tem, by ptakiem być, myślałem by w ostateczności rekwizitionom facere (zarekwizitować) skrzydlatego rumaka, który nadożetowskie pruje przestronio, niosąc na sobie dzielnych synów Marsa, by przy pomocy tych srdków przemieszczać się miejsce na miejsce. z domu do domu, z kieszeni do kieszeni w jednym i tym samym momencie prze-

rzeć zawartość ludzkich pieniędzy, ludzkiego skapetwa, a zarazem ludzkiej niedoli i tysiącznych niedostatków.

Stojąco u bram świątynnych zrodziłem w wyobraźni idee połączenia serc ludzkich łańcuchem kowany z zela, bo z innego materiału nie byłby to tyle silny, by sprowadzić wszystkich do jednego celu, którym jest wzajemna pomoc, miłość bratnia i dobro Oiczyzny.

Próbowałem przedłużyć fantazję swe ręce, by każdego przytrzymał i wskazał otwór skarby, z której ma isć idea bratniej pomocy, ale mi to się nie udało—ziuda, miraż pustynny i u stóp Jasnej Góry trzewi człowieka, że ludzkość zostawiona swej tylko woli, dzieła nie dokona, trzeba jej prawa z wysoka, trzeba jej zleceń i przykazań władnych istot tej ziemi.

Kwestarz tych potęg nie posiada, ludzkość tylko go oierpi i znosi, chociaż nieraz nisko czapkuję, w czapkę jednakże z niechęcią monetę zrzuca, uważając ją za zbylek dla tych którzy jej potrzebują.

Siadamy sobie, przechodniu, na rozstajach umilkniemy na chwilę, bo żółć język zalewa i mówić nie daje. (d. c. n.) Wac. Kneb.

Listy do Redakcji.

Wielmożny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o łaskawę umieszczenie w poczynym „Gońcu” następującego listu:

Z niedowierzaniem w powodzenie spożyładełm na otwarciu w tych ciężkich czasach pierwszego z kinematografów, bo nigdybym nie przypuszczał, że w takim czasie, gdy tysiące ludzi mrze głodem, będzie się mógł utrzymać onociaz jeden.

Lezcz coś się czyta w gazetach? Oto po pierwszym otwarto drugi, a po drugim trzeci kinematograf i wsi stkie bywały (podług ogłoszeń) po brzegi wypełnione. Mjesjsoowa publicznosc śmieje się i cieszy na różnych wesołych przedstawieniach wtedy, gdy na placu boju nawet o kilka wiorst od miasta setki a może tysiące ludzi wieje się w śmiertelnych boleściach i tysiące ludzi w panicznym strachu chowa się z niemowlętami, po okolicznych lasach (pod Żarkami) a ich chudoby zostają w puch rozsypanye. Jeseli w takich czasach zabawy bywały przepelnione, mówi to smutnie o tych, którzy je po brzegi wypełniają!

Tę publicznosc trzeba opodatkować na biednych. W tym celu stawiam wniosek, aby Komitet Doradczy pomocy postarał się o to, żeby cny miejsce we wszystkich teatrach w Częstochowie aż do końca wojny zostały podniesione naprz. o 10 procent a na właścicieli nałożony był podatek w wysokości praktykowanego poprzednie. Podatek taki na cele dobroczynne ściągany bywa od widoków wszędzie. W ten sposób Doradcza pomoc miałyby codzienny pokazywać dochođ, a publiczność na temy wiele nie ucierpiała, bo kogo stać na 1 rb, ten może także dać rb. 1.10, a kto może wydać 30 kop., gdy się chce ubawić, może wydać 35 kop.

Niech nikt nie sądzi, że potępiam całą publiczność uczęszczającą obecnie na widowiska. Nie ja sądzę, że i teraz znajdują się na sali osoby, które szkodzą ręką; zasilają Doradcza pomoc i pamiętają o wszystkich skutkach wojny w naszym nieszczęśliwym kraju, lecz idą na przedstawienie, aby chociaż na krótko zapomnieć o naszym obecnem położeniu. Osób takich jednak jest zapewne znacznie mniej niż połowa.

Z poważaniem
Mieczysław Hoffman.
Częstochowa, 13—XII 1914.

KRONIKA

Rozkaz.

Niniejszym rozkazuję, żeby dziś w niedziele, dnia 20 Grudnia r. b., wszyscy właściciele koni bez wyjątku stawili się ze swoimi końmi o godzinie 10 przed południem na Nowym Rynku.

Konie muszą być zaprzęgnięte do trwałych wozów z desek lub wozów skrynowych.

Wozy te przeznaczane są do przewożenia materiałów wojennych pod eskortą wojskową i powrodo prądne pod tą samą eskortą do Częstochowy.

Po powrocie do Częstochowy u-
szkuczona zostanie za podwoły w
półtocy wypłata.

Kto nie stawi się z podwoła,
podlegnie karze do 2000 rb., a wóz i
konie będą skonfiskowane.

Hrabia Carmer. Komendant miejscowy Częstochowa, 19 Grudnia 1914 roku. **Loterja na Doróżną Pomoc.**

Przypominamy, że we wtorek 22
b. m., ciągniemy I Częstochowski
Loterji na rzecz Doróżnej pomocy.
Do jutra 21 b. m., t. j. do ponie-
działku włącznie w kantorze admini-
stracji naszego „Gońca Częstoch-
” nabywać można pojedyncze losy po
3 rb. w serji po 1 rb.

**Kto chce grać za 1 rb. mo-
że zapisać się na cserji
osterbilistaw w administra-
cji naszego pisma.**

„Betleem Polskie“ w Częstochowie.

Artyści Teatru „Corso“ przygo-
towują gwiazdkę dla publiczności czę-
stochowskiej, wystawiając na święta
„Betleem Polskie“ Or-Ota. — Jasełka
nie grane dotychczas w Częstoch-
wie pełne scen nastrojowych ilustro-
wanych muzyką pierwszorzędnym
kompozytorów polskich. W jasełkach
występuje szereg drogiest nam postaci
historycznych jak Piast, Kazimierz
Wielki, Sobieski, Chodkiewicz, Kor-
decki, Dąbrowski, Mickiewicz, Jan-
kiel z Pana Tadeusza i wielu innych.
Dyrektor teatru i artyści dokładają
wszelkich starań aby „Betleem Pol-
skie“ otrzymało godną oprawę. Pro-
bami kieruje p. Biskarski.

Egzamina.

W dniu wczorajszym odbyły się
egzamina na stopień półroczny w
szkole muzycznej L. Wawrzynowicza.
We wtorek rozdane będą cenzury, a
uczący się wobec zaproszonych ro-
dziców odegrają: operę (wyjátki) Faust
na fortepianie i organach, utwory
Chopina, Haydna, Gounoda, Beetho-
vena, sonatę f-mol Beethovena i in-
ne. Chór szkoły odśpiewa słynne
Ave-vezum Mozarta.

O pomoc dla kolejarzy.

Z powodu zamknięcia rogatki
miejskich przeszło 80 rodzin koleja-
rzy goni resztkami wypłaconej swego
czasu pensji. Wiemy o takich rodzi-
nach, które żyją wprost za pożycz-
ne tu i owdzie grosze. Lecz co bę-
dzie gdy ten kredyt się wyczerpie?
Otoż należy pomyśleć o przyszłości im
z pomocą. Jeśli myśli się o najbied-
niejszych, o rodzinach zapasowych
itd. itd. należy pomyśleć i o tej ste-
rze biedaków.

Prosimy o uregu- lowanie prenumeraty.

NIEWOLNICY.

Powieść z dnia wczorajszego.
1902-1914.
(Dalszy ciąg.)
— Dwunasta — mruknął Juź do
domu nie pódje. Chwilę jeszcze po-
rozumawiamy, dopóki nie nadejdzie
pora zebrań.
— Pozwoli pani—dodał zwracając
się z ukłonem,—że jej opowiem dal-
szy przebieg historii! nienawisni obu-
stronnej! Proszę posłuchać.
— Jakkolwiek jest to echo prozbrania
je, ale dla lepszej charakterystyki te-
go czasu nie zawadzi.
— Słucham z przyjemnością—za-
chętna Tola—gdz się znam tego o
kresu, ponieważ od roku 1908 prze-
bywałam za granicą.
— Niedługo po wymienionym wy-
padku w Krzywodzie—zaczął Solski—
nastąpił okres ogólnego bojkotu ży-
dów. Początek zainicjowała Warsza-
wa. Przypadek zrzucił, że Interes-
sary fabryki powołały mnie wtedy do
stolicy, byłem wigo świadkiem fer-
mentu. Wywołał go jeden z naszych
działników ten, że dość jasno pod-
kreślił zachłania działalność żydów.
Powstał krzyk w ośsem mieście. Obu-
rzyli się poważni kupcy z ulicy Mar-
szalskiej, Nalewek i Dzikiej, pal-
kali przepuknie z Podcjojowa, zawodzi-

— Kursy dla mularzy.

W żadnym zapewne zawodzie
nie ma tak wielu niewyspecjalizowa-
nych pracowników, jak wśród mularzy.
Temu też należy przypisać ową sta-
łą fuszerkę, praktykowaną na wyso-
ką skalę. A łatwo by temu zaradzić.
Oto obecnie, w okresie t. zw. sezonu
martwego, możnaby założyć kursy
mularskie, które wypuściłyby cały
zastęp ludzi o pewnym zasobie wia-
domości fachowych. Niewątpliwie
pierwsza lepsza ze szkół udzieliłaby
lokalu na wykłady, majstrowie zaś
specjaliści mogliby podjąć się bezin-
teresownej nauki. Nagrodę otrzymali-
by oni w postaci większej sprawno-
ści, a co zatem idzie w zwiększonej
wytwórczości swych przyszłych pra-
cowników. Ogół zyskałby na solidniej-
szym wykonaniu robót. Słowem rzu-
camy projekt, wykonanie zaś jego za-
leżnym jest od zawodowego związku
mularzy oraz od cechu mularzy. Są-
dzimy, iż głos nasz będzie wzięty
pod uwagę.

— Z kursów handlowych Nassalskiego.

Kursy handlowe W. Nassalskiego,
zamknięte w bieżącym półroczu z po-
wodu wojny, zostaną otwarte w pier-
wszych dniach stycznia r. b. Z ra-
dością witamy ten przejaw działal-
ności pedagogicznej p. Nassalskiego,
który na polu wykaztałenia handlo-
wego poważnie położył już zasługi,
dając rok rocznie zastęp młodzieży
fachowo przygotowanej do objęcia po-
sad w naszych Bankach, biurach i
kantorach Rzecz jest tem więcej na
czasie, że na kursach wykładana bę-
dzie korespondencja handlowa w je-
zyku niemieckim i francuskim, prócz pol-
ski i ros., przez rutynowanego specjalistę
oraz, że wysokość wpisowego została
znacznie zmniejszona, by uprzystąpić
najszerszym warstwom młodzieży słu-
chającej wykładow, wreszcie, że dana
jest możność korzystania z posze-
dzonej wykładow, jak np. z buchalterii
lub z korespondencji w danym
języku. W tych warunkach powo-
dzenie Kursów zdaje się być zapew-
nione.

— Do niedziadownia.

Dowiadujemy się, że właściciel
piekarni a A. Brodziński na ręce pp.
Buhlowei, Mońkowskiej i Hasko za-
deklarował dla biednych 30 funtowych
strucelek i 30 f. chleba, które należy
odebrać w d. 22 bm. Nadto ofiarę w
naturze zadeklarował właściciel pie-
karni p. Eug. Makowski.

— Kolacja wigilijna dla u- bogich.

W myśl projektu naszego p. Wroń-
ski (Targowa 5.) zaoferował obiad
dla 2-oh rodzin.

— Reducyzja.

Dochodzą nas wieści, że pewne
osobniki, objędzając okoltę, podsy-
wiają się pod egidę Doróżnej pomo-
cy. Oczywiście ziemianie, nie prze-
widując podstępów wchodzą z tymi
osobnikami w porozumienie co do
dostawy do miasta produktów spo-
żywczych, które Doróżnej pomocy

ty straganiarki z za Żelaznej Bramy.
Nawet doktorzy i prawnicy z ich sfer
czuli się urażeni. Zdawało się, że
złość wszystkich zabije i aż dreszcz
wstrząsał małodusznyimi na myśl o
się stać może, gdyby dotknął ich ten
kataklizm. Wszak wszystkie sklepy
były w ich rękach; dużo fabryk, każ-
dy dwór, każda wieś, każda obora,
sad i zboża nawet na polu tylko w
ich posiadaniu. Nasz Noród zadawa-
niał się przygotowanym tego. Zafra-
sował się też biedny co się stanie,
jeśli tamci nie przyniosą zniewagi!
Kto wszystkim tem pokieruje, kto
się zajmie? Proać w sklepie uważano
jako bardzo intensywna, ale właściwa
tylko, żydem. Interesy finansowe i
przemysłowe centeno, lecz umiej-
nosc prowadzona ich przysądzo jed-
ynie sprztowi potomków Izraela. To
też odziedziczywszy najlepsze elemen-
ty dorobku polskiego! wzrosli w posę-
ga A my? My wyrosliśmy na wiel-
kich bankrutów Lenistwo ducha pro-
stoczysto nas na perobków, a ciemno-
ta pozabawia nas wiedzy o sobie. Bę
i srogość przesładowców! stumity w
nas energje. Wzrastająca zaś nieu-
stannie nędza dokonana reszty; stali-
my się doskonałymi niewolnikami.
Tak doskonalsi, że polowa Europy
mogła się szczyłoć naszymi przymo-
kami; sami wychowaliśmy sobie ga-
dła, który nas zari i coraz silniej wy-
pięrał z własnego gniazda. I oto, gdy
dziennik ośmielił zacząć się powołał

4. r. p.
JANINKA TAZBIR
uczennica pensji p. Chrzczanowskiej.
skochana córceka urzędnika dr. Józ. Herbko - Kielockiej.
Po krótkim leżeniu ciężkiej choroby 18 Grudnia r. b. Zasa-
w Bęgu przczyżyły lat 9.
Ciepko strapieni rodzice i rodzeństwo zapraszają przyjaciół znajomych i ko-
leżanki zmarłej na wyprowadzenie zwłok z domu nr 34 przy ul. Teatralnej na miej-
wy cmentarz na Kulach w Niedzielę dn. 20 Grudnia o godzinie 2.30 pół po połud. od-
być się mający.

dochozda, lecz są sprzedawane okat-
ni po cenach wyszowanych. Póki-
celem ukrócenia wyższu Doróżną
pomoc winna swych delegatów, upo-
ważnionych do zakupów, zaopatrzyć
w specjalne certyfikaty imienne.

— O węgla.

Dzielnicy VII okręgu za po-
średnictwem naszego „Gońca Częst-
” prosil o zgłoszenie się z pieniędzmi za
węgiel zamowiony w fabryce Sev.
Landaua, bez względu na posiadane
pamięry porządkowe zapisu. Zgłaszać
się należy jutro w poniedziałek i w
wtorek od godz. 10 do 12 w południe.
Zapisy nie będą przyjmowane.

— Niegrzeszność.

Jak mało ogólnem zjawiskiem jest
jeszcze u nas kultura europejska do-
wodzi to, że panie kwestarki, zbiera-
jące ofiary dobrowolnie po sklepach i
biurach na wigilijną wiececzną dla
ubogich narazem bywają nieraz nie-
tylko na odmowę, o którą przecieł
wobec dobrowolności składek nie
można mieć pretensji, lecz i na bar-
dzo ostrą formę tej odmowy. Jest
rzeczą charakterystyczną i tem smut-
niejszą,—iż wypadki niegrzeszności
zdarzają się przeważnie w central-
nych dzielnicach miasta, gdzie z na-
tury rzeczy zamieszkują ludzie nie-
tylko kamożniejsi, lecz i inteligent-
niejsi, którzy winni umieć zachować
się wobec ludzi dobrej woli, podej-
mujących się mało przyjemnej kwe-
sty dla uboższych współbraci, tem-
bardziej, jeśli są to kobiety.

— Wyjaśnienie.

W „Gazecie Częstochowskiej“ nr.
325 wskazywaliśmy wzmiankę, jakoby
w moim sklepie p. Kwestarkom, zbiera-
jącym na wilyę dla biednych, zro-
biono impertynencje. W czem mia-
nowicie zawięrała się impertynencja pp.
Kwestarki powinne wyjaśnić, nadmie-
nić tylko muszę, w sklepie powiedzia-
ne było, iż ofiara została złożona,
sprawdzić można w Redakcji „Gońca
Częstochowskiego“. Ofiary złożona
została na kwit 1219 (rb 3 kop. 20)
i na kwit 1227 25 rb. 10“.

Racz Sz. Panie Redaktorze powyż-
sze sprostowanie zamieścić w poczyn-
nem piśmie. Z poważaniem
Jan Hamburg.

— Dla pogorzeloów.

Właściciel domu na Ostatnim Gro-
zku, Kościelna 6, Edward Pucek ofia-
rował dla pogorzeloów duże mieszka-
nie.

— Poszukujcie zajęcia.

Młoda panienka, z inteligentnej
rodziny, przybyła do Częstochowy z
okolicy nawiedzanej przez pożar, po-
szukuje zajęcia. Kto by zechciał la-
skawie zaoferować pracę—raczy zło-
żyć ofertę w kantorze administracji
naszego „Gońca Częstoch“.

— **Miało kara.**
Swego czasu Straż ogniowa w
sklepie tabacznym L. Montaga skon-
fiskowała 44 butelki wina, arsku i
t. p. Otwó wzorzą za wyszynk bez
pozwolenia władz odnośnych skazano
M. na 5 rb. kary, skonfiskowane trunki
będą Montagowi zwrócone. Niski
stopień kary wywołany został obywatel-
stewskim stanowiskiem skazanego
względem komisji węglowej przy
ściganiu przezeń brukowego.

— Z kuchni Doróżnej Po- mocy.

Wczoraj w kuchni nr. przy ul. Pio-
trowskiej wydano 2,002 obiady.

— Wykaz ofiar na Oczną pomoc.

Na kwitariusz nr 17 na ręce p.
Edm. Klawego w październiku złoży-
li na Doróżną pomoc pp.
J. Piskielny 10 kop., Słomnicki
50 k., Baumac 60 k., Ziegler i Zyl-
berger 1 rb., J. M. Schleginger 1 rb.
Sucheni 3 rb., Wileczyński 3 rb., A.
Klawe 1 rb., E. Klawe 1 rb. i Brak-
torczak przekaz 25 rb. Razem 48 rb.
10 kop.

— Od redakcji.

Wczoraj sprzedaliśmy za 7 rb.
pięciorek z rubinami, złożony na
nasze ręce, a ofiarowany na odzież.
— **Listy do odebrania.**
W biurze Dyrekcji Polcji znajdują
się następujące listy do ode-
brania:

Maria Jachimowicz Częstochowa,
ulica Głęboka 28, Państwo Strzelczy
Teatralna 17, Stanisław Kuciel, Stani-
sław Maleszewski, Johann Dolar,
Ringmann, Dąbrowa Górnicza, księ-
garnia Elżanowskiej, Jadwiga Żuraw-
ska, Maksymilian Piątkowski i Biata
Dolna, Th. Landtschek, Katarzyna Be-
kalarczyk ulica Częstochowska, po-
wiat wielki, Józef Golis wieś Ko-
le i Anna Melkur Nowoliza? ulica 4.

Zbytek w Ameryce.

O zbytku panującym w Ameryce
podaje „Technical World Magazine“
szczerze ciekawe.
— Amerykanie—czytamy w tem pi-
śmie—mają nieprzezwyciężoną skłon-
ność do podróżeń i przebieżają
bez potrzeby cały świat wszędy i wduż.
Pewien bankier nowjorski obliczył
że same podróże samotnych amery-
kan do Europy, przedsięwzięte dla
przyjemności, pochłaniają rocznie na-
mę 170 milionów dolarów. Bardzo
wiele kosztują także rozmaite nie-
potrzebne podróże w obrębie ojczyzny.
W przeszłym roku przypała na każ-
dego mieszkańca Stanów Zjednoczo-
nych wydatek 67 dolarów na jazdy

całą wielkością i syknął. Straszny to
był syk, który potrafił wyrazić grozę
nienawisni wiekami objęta. To też
zatrwożyli się Polacy, ponieważ zro-
umieli nareszcie, że jeden jeszcze
wróg im przybył. Syk zresztą mówił
wyrządnie. W parę dni potem ogłosił
go dziennik, więc każdy mógł prze-
czytać. Wszystkich słów nie powta-
rzam, aby nie rozwiekać opowiadania,
ale choć parę muszę powtórzyć. Mię-
dzy innymi brzmiało w dzienniku:
„Milczcie Polacy! bo krzyk wszelki
na nic się zda... Chleb, kasza, mąka,
mięso i wszystkie artykuły do życia
i ubrania potrzebne w naszych są r-
kach. Gdy zechcemy podnieśmy im
nie cenę i wó wzięciu pijani, ciemni
i głupi umrzeć z nędzy. Nie le-
kamy się was, bo na rozukane by-
dło mamy bat, a tym batem jest ru-
bel. I choć wy macie ostre rogi i
twarde kopyta, nie to nie pomoże.
Lepiej więc milczcie i milczcie dopóki
nie spróchniecie w waszem mi-
lczeniu jak ścięte kłose w lesie. Bunt
wasz doprowadził do tego, że po-
rządzie Polski powiódł Was nasz wiel-
ki bohater Berek Joeselowicz do wy-
trzepania waszej skóry, potem zmar-
nieliście w roku 1812 u Napoleona.
W roku 1846 urządziłszy Wam rzet.
Galicyjską. W roku 1848 organiza-
waliśmy ruchawkę w Lwowie i Kra-
kowie i pomogliśmy „ustawdomio-
ny“ waszym wieź na szubienicę, a
„patriotom“ do twierd więziennych,

W roku 1863 wywołaliśmy powstanie
u was ręce, wówczas dopiero polmano-
wam wase i nogi i posadzono na bo-
jęcej części ciała, a gdy jeszcze nie
dosyć było, w roku 1908 pod komen-
dą znanych działaczy naszych spore
stado wasze zawiątko się w strycho-
zi i t. d.
Odetchnął. Ból odnowionej rany,
czy dłuższa rozmowa obca jego natu-
rze wyczerpała go. Chwilę myślał z
natępieniem, gdy wreszcie zaczął:
— Pani tego nie słyszała zagrani-
cą. — Bo któż interesuje się naszą do-
lą? Przeznaczenie kazało polakom
cierpieć i nie mieli nocy oprzeć się
tej potędze. Bat zawiast nad ich pie-
cami, dziejowe grzechy zakurły ramio-
na w pęta, a ciemnota pozabawia
świadomości moicy duchowej i widoku
praw ludzkich. Nędza wypisala
na czole każdego znamie meczystwa.
Zdawało się krótkowidzom; że nie ma
ratunku dla ich osłabłej duszy. Ale
dusza nie umiera, ani ja zwyciężają
gwałty. Przeciwnie każdy cios po-
wzięcia okęja odporność. Dusza polska
zraniona okęnia się do walki stanę-
ła. I już nie było moicy, któraby
zdolała ją uspokoić. Zrodziły się wiel-
kie ideae. Coraz nowe pragnienia
przenikały głębie narodu i rozlwały
się jak wonne kwiaty wśród mas. I do
dnia dzisiejszego, rosna, podnoszą
się, mężnieją. Była to praca ciężka,
ale na sily zbudowanego ogółu jessa-
ose za lekka. (d. c. n.)

LOS Y

Częstochowskiej loterii na głodnych

w dalszym ciągu są do nabycia tylko po 3 rb. w Administracji Główna Częstochowskiego

II Aleja Nr. 38. Sklep od frontu otwarty od godziny 7 rano do 7 wieczorem.

Na 5000 losów po 3 rb. suma wygranych 10,100 rubli.

Główna wygrana 3000 rb. jedna wygrana 1000 rb. jedna 500 rb. dwie po 250 rb. pięć po 100 rb. dwadzieścia pięć po 20 rb. pięćdziesiąt po 10 rb. i tysiąc dwieście stawek po 3 rb.

Ciągnięcie publiczne we wtorek 22 Grudnia b. r. o g. 10 rano w Sali Magistratu

Przyjmuje się zapisy na udział do 4 losów za rubla.

koleja. Jeśli tylko jedna czwarta częste go wydatku posiada na podryżę zbyteczne, to w takim razie wydatkując go na ten cel 141 milionów dolarów w przeciągu roku. Nie wliczone przysięg do sumy tej 42 mil. dolarów, która Towarzystwo Pullmana pobiera rocznie za wagony sypialne i zbytkowne.

Ogromnie wysoka jest liczba wydatków na teatr, koncerty i gryzki artystyczne. W Stanach Zjednoczonych istnieje 3,000 teatrów, w których pracuje 26,000 aktorów. Sam Nowy Jork ma 98 teatrów. Dochód ogółu aktorów wynosi 20 mil. dol. rocznie; na cyrk, kinematografy (w Nowym Jorku liczą około 550 kinematografów) i inne tego rodzaju zabawy 150 mil. dol.

Ogromne sumy pochłania sport samochodowy. Wyrob samochodów ko szował w 1900 r. 26 1/2 mil. dol. ponieważ produkcje w tej gałęzi przez myślę wzrosła od owego czasu więcej, niż w czwórnasób, więc przypuszczają na podstawie ścisłych obliczeń, że z końcem r. 1909 suma wydatków na potrzeby produkcji samochodowej wynosi 110 mil. dol. Nadzwyczajny rozwój sportu samochodowego nie przyczynił się jednak wcale do zmniejszenia wydatków na konie i powozy. W r. 1905 powozy pochłonięły 55 mil. dol., gdy wozy używane do przewozu ciężarów kosztowały w tym roku tylko 87 mil. dol. Za fortepiany zapłacono niedawno jeszcze w przeciągu roku prawie 60 mil. dol., za fotografy i podobne instrumenty 15 mil. dol. Wydatki na naboje wynosiły 20 mil. dol., na ogień sztuczny 2 mil. dol.

W ogromnych rozmiarach przedstawia się konsumpcja tytoniu i naporów, wyrabianych w Stanach Zjednoczonych, wynosiła suma 509 mil. dol., wartość zaś naporów sprowadzanych z zagranicy obliczono w owym roku na 19 mil. dol. Za naboje ta sapa cila publiczność za pośrednictwem drobnego handlu dwa razy tyle, czyli więcej, niż miliard dolarów. Produkcja tytoniu (cygar i papierosów) wynosiła według statystyki lat poprzednich 831 mil. dol., prócz tego sprowadzono do Stanów Zjednoczonych obcego tytoniu za 276 mil. dol. W ostatnim roku wartość produkcji tytoniowej doszła do sumy 368 mil. dol. Gdy dodamy do tych liczb jeszcze niezmiernie wydatki na inne rzeczy zbytku i tak 101,579,000 dol. na słodkości (według obliczeń w r. 1907), 63 mil. na kiejnoty, 11 mil. na perfumy i kosmetyki, 10 mil. na kwiaty i pióra, 38 mil. na koronki, 197 mil. na jedwab — to okże się, że mieszkańcy Stanów Zjednoczonych wydatki rocznie na przedmioty zbytku 2,394,000,000 dolarów.

Różności.

Stowarzyszenie zbierania starych marek pocztowych.
Od r. 1900 istnieje Stowarzyszenie zbierania starych marek pocztowych, założone w wielkim seminarium w Leodjum (Belgia). Papież Leon XIII udzielił raczył błogosławieństwa stowarzyszeniu oraz wszystkim, którzy się przyczyniają do jego rozwoju. Nadto dobruźnie dostępują cennych dnohowych listek.
Prócz marek, stowarzyszenie przyjmuje też karty pocztowe z widokami, papier otowiany, pajorki. Pieniądze, otrzymuje za sprzedawcy tych rzeczy, idą na wspomaganie misjonarzy. Dzięki tym zasługom, O. O. Jezuitów,

Redemptoryści, Dominikanie, Serca Pana Jezufa, Trapiści, Norbertanie mogli budować kaplice następujące: św. Trudona, św. Huberta, św. Leopolda, św. Wiktora, Małki Boskiej, św. Jakóba, św. Piotra, św. Piotra Klawe ra, św. Urszuli, św. Marcjina, św. Lamberta, św. Juljanna, św. Leona, św. Remakia, św. Materna, św. Bonifacego; św. Ludwika, św. Antoniego, św. Anny, i św. Anieli. Głównemi osadami są trzy największe kolonie: św. Trudona, św. Leopolda i św. Marcjina, pierwsza z nich zamieniła się w duży szpital, z powodu epidemicznie tam panującej choroby snu. Przy kaplicach, założono wioski i fortarki. Jedną z tych osad nosi miano Marij-Henryki, na cześć zmarłej królowej belgijskiej. W osadach, Katocheumii pod kierunkiem misjonarzy przyspo sabbają się na gorzyżach katolików, poczem wracają do swych wiosek, by słowem i przykładem nawracać współbraci.

Humor i Satyra.

Zachęciła go.

Arysiya (na prośnienie uczeie); Chata, laskawa pani, zaspiewała bym jeszcze parę pieśni, ale już późno, a sąsiedzi mogą się szkarży.

Pani domu: Nie szkodzi! Ich pies także nas codziennie rano budzi swoim szczekaniem! To trudno!

Otwartość.

— Była u mnie wczoraj Márołka i siedziała całe po południe.
— Rozmawiałyście pewnie o głupstwach.

— O tak; mój droga. Cały czas mówiliśmy o tobie.

Ofiary.

Na wzięcie dla biednych St. Wiśniewski rb. 4 (kwit 1217), Teatr „Odeon” czwarta część dochodu z dn. 16 bm. rb. 8 k 5 (kwit 1218), bezimiennie rb. 3 k 20 (kwit 1219), Wład. Krzemieński rb. 6 k 95, bezimiennie rb. 1 (kwit 1221), Mania i Zygmuś Morawscy kop. 40 (kwit 1222), Kamila Rompalska rb. 1, Wanda M. zaklet damski i dziecinny, Jan Hamburg rb. 10 (kwit 1227), Allertowa rb. 5 (kwit 1228), Janek i Irka Szczawiński rb. 1 (kwit 1236), Marcell Marczewski procent od sprzedaży z dnia 18 bm. kop. 80, Stanisław Biernacki rb. 3 (kwit 1237), bezimiennie k. 50 (kwit 1238).

Na kuchnię nr. 4 E. M. k. 50 (kwit 1238).

Na Doróżną pomoc bezimiennie do browolny podatek k. 50. Zamiast wleca na grób s. p. Ludosława Szanawskiego składają rodzice rb. 5 (kwit 1230) Trawiński zebrane w Stowarzyszeniu Przemysłowców Rzemieślnicze rb. 2 k. 5, Stanisław Szczawiński rb. 10 (kwit 1234).

Na kuchnię nr. 1 Konstanty Sulczyński rb. 1 (kwit 1232).

Na wzięcie dla biednych zamiast choinki K. i H. Uchnast rb. 3 (kwit 1231), Stanisław Uchnast kop. 55, Anieli Uchnast kop. 55, bezimiennie rb. 2 k 40 (kwit 1228).

Na wzięcie dla biednych firma J. Anna 10 proc. od targu czwartkowego rb. 2 (kwit 1241).

Zgromadzenie rzeźników na Doróżną potnnp rb. 60 (kwit 1239), na kuchnię, nr. 1, 2, 3, 4 rb. 60 (kwit 1240) razem rb. 100.

Na wzięcie dla biednych do uznania redakcji „Gazeta Dobroci” kop. 80

kwit 1201, Natalia Bonn kop. 50 kwit 1202, Rydzewska Iryzeczka srebrna ziama i kawalek wozyczka.

Zebrałe w Sabinowie: Marja Jelowicka rb. 1 kop. 50, Stanisław Jelowicki rb. 1 kop. 50; Marja Szmuska rb. 1, A. Białkowski rb. 1, Janek Białkowski kop. 50, Kazulek Białkowski kop. 50, Helena Wrońska kop. 25, Antoni Zajac kop. 50, Jacenty Lesiak kop. 15, Michał Dudek kop. 15, Władysław Dudek kop. 80, Stanisław Lesiak kop. 15, Stanisław Janas kop. 20, Antonina Kmieć kop. 15, Józef Duda kop. 20, Marianna Cebula rb. 1, Razem rubli 9 kop. 25 (kwit 1204), Babczyński i para pantofli wartości rb. 4 kwit 1205. Bezimiennie rb. 2 kwit 1206, J. D. Szmidla rb. 10 kwit 1207 Jarzys i Ryszard Rajszyrs rb. 1 kwit 1208, Sucheni rb. 3 kwit 1209, Wacław Morawski 2 pała i marynarka, Bezimiennie rb. 3 kwit 1212, Teofil Piszter rb. 1 kwit 1214, Na Doróżną pomoc Antoni Stoc — Dreher rb. 2 kwit 1210, Stanisław Grzybowski rb. 1 kwit 1215, Na nędzę wyjątkową do uznania komisji informacyjno opiekuńczej przy Burze komitetu Doróżnej pomocy Fr. Januszewscy rb. 3 kwit 1213.

Na wzięcie dla biednych do uznania redakcji:

St. Wiśniewski rb. 4 (kwit 1217), Teatr Odeon jako czwarta część dochodu w dniu 16 XII rb. 3 kop 5 (kwit 1218).

Bezimiennie rb. 3 kop. 20 (kwit 1213).

Wł. Krzemieński rb. 6 kop. 95 (kwit 1230).

Bezimiennie rb. 1 (kwit 1221), Mania i Zygmuś Morawscy kop. 40 (kwit 1222).

Lekarz Dentysta
Stefan BARYŁSKI
powrócił
Częstochowa II Aleja Nr. 43.

Od d. 21 b. m. Lombard
Częstoch. T-wa Poż. Oszczęd. (Aleja 24) wydaje pożyczki na zastaw **wszystkim** (nie tylko członkom T-wa) bez ograniczenia wysokości każdorazowej pożyczki. Pożyczki wydaje się tylko osobom dorosłym! Zagubienie bezimiennego kwitu powoduje utratę zastawu.

Składajcie ofiary
na
wzięcie dla głodnych.

Doktor BRONIAŁOWSKI
Częstochowa Nowy-Rynek 3, I piętro 34.
Choroby skóre, włośno pociowe, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—8 popołudnia od 1—4 tygodni. Stawka wzdęcia wstrępowanie SALWARSANU (HATA 800 914) bezdarna dla nie- wzdęcia. 10

Do wynajęcia.
pianina po przystępnych cenach oraz fortepian do sprzedania zaraz. Wład. mosé Zielona nr. 183.

Zginął paszport wydany przez gminę Boguty powiat Stuczynski na imię Marjanny Dawidowskiej.

skład hurtowy fartuchów łódzkich poleca sprzedaż hurtową i detaliczną, ceny fabryczne, ulica Dojazd nr. 17 m. 2 Z. Chojnacka.

Potrzebny pokój z oddzielnym wejściem, utrzymaniem i usługą. Oferty do „Gońca” dla „Ela”.

Oficer niemiecki poszukuje konwersacji w języku polskim. Oferty sub „niemiecki” przyjmuje Gońiec Częstochowski.

Na gwiazdki! Wyprzedź zabawek 60 proc. taniej ul. Wieluńska 76.

PODARUNKI NA GWIAZDORĘ

Dla rodziny najodpowiedniejsze
Pathefony.
bo grają bez ostrych kłód, które są kosztowne, niebezpieczne dla dzieci — bo grają wspaniale, kultura, czysto, głośno, naturalnie i pozwalają grać do końca bez przerwy, nie mieszczą płyt. **Specjalny rabat dla dzieci!**



Na składzie duży wybór kolend. **Specjalny Skład**

i wyłączne przedstawicielstwo
CZĘSTOCHOWA

PUCEK I HILL II Aleja Nr. 23
na wzięcie

Kierownik Literacki P. J. Galdka.